

10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 368 A

Warszawa, sobota 20 listopada 1937 r.

Rok XII

## BUDUJEMY NOWY ŁĄD Pięć odczytów „ABC”

W Niedzielę dnia 21-go listopada b. r. redakcja „ABC” urządza w **Poznaniu** w „Białej Sali” Bazaru o godz. 12-ej

**WIELKI ZBIOROWY ODCZYT**

pod tytułem „PRZEZ RUCH NARODOWO-RADYKALNY DO LEPSZEGO JUTRA”

mówić będą: **JERZY KURCZYUSZ**

oraz **red. MARIA RUTKOWSKA** i **mgr. JAN TARNOWSKI**

W tymże dniu 21 listopada b.r. redakcja „ABC” urządza w **Płocku** w sali Tow. Gimn. „Sokół” Kościuszki 5 o godz. 20-ej

Na wszystkie odczyty wstęp  
**BEZPŁATNY**

**ODCZYT ZBIOROWY** Mówić będą: **adw. HENRYK SUCHODOLSKI** na temat: „ZAWSZE W WALCE O POLSKĘ” oraz **red. IADE-  
USZ SALSKI** na temat: „MŁODZI BUDUJĄ NOWY ŁĄD”

Na wszystkie odczyty  
wstęp  
**BEZPŁATNY**

### Tragiczna walka z bandytą Napastnik i obrońca zabici

BYDGOSZCZ, 19. 11. (tel. własny). W wiosce Sobierzyn dokonano strasznego odkrycia. Kiedy przez dłuższy okres czasu hiki nie wychodził z zagrody zamieszkałej przez 70-letniego staruszka Karczocha, sąsiedzi weszli tam wyłamawszy drzwi. Na podłodze leżały zwłoki Karczocha z rozpiętą głową. Obok leżały zwłoki nieznanego

go mężczyzny, który zginął od kuli. Śledztwo ustaliło, że nieznaną osobą wtrącił do zagrody Karczocha i rzucił się z siekierą na starca, który w obronie własnej strzelił raniąc napastnika. Karczoch i napastnik zmarli od zadanych ran. W tej chwili śledztwo prowadzone jest w kierunku ustalenia nazwiska napastnika.

### Odroczenie procesu Starzyński — Studnicki

Piątkowa rozprawa przeciwko Władysławowi Studnickiemu, zapowiedziana na godz. 13-tą, rozpoczęła się z półtoragodzinnym

opóźnieniem. Adw. Zieliński składał Sądowi podanie oskarżonego, który jest chory wraz z zaświadczeniem lekarskim, wystawionym przez d-ra Kamila Bogackiego, z prośbą o przerwanie rozprawy na dni 10. Po krótkich oświadczeniach prokuratora i stron Sąd postanowił wysłać do oskarżonego lekarza urzędowego.

Po godzinnej przerwie Sąd za wiadomości, że lekarz urzędowy stwierdził chorobę oskarżonego i wobec tego, że prowadzenie roz-

#### Pochmurno

W dniu jutrzejszym będzie w Polsce pogodą naogół pochmurna z przelotnymi opadami w postaci śniegu w północnej części, a śniegiem z deszczem lub deszczem na pozostałym obszarze. W południowej połowie kraju nieco cieplej. Poza tym nadal lekki mróz.

## N i c n o w e g o

Min. Świętosławski nie ma dobrej karty w historii stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej.

Mamy jeszcze w pamięci kwietniowy pogrom stowarzyszeń akademickich, kiedy to Minister W. R. i O. P. po raz pierwszy w szerszej mierze wykorzystywał obszerne uprawnienia, nadane mu przez rozporządzenie z dnia 30 kwietnia 1933 r., smutną pamiątkę okresu braci Jędrzejewiczów.

Pewną więc rewelacją w okresie ostatniej sesji sejmowej była zapowiedź min. Świętosławskiego, że w ślad za częściową nowelizacją ustawy o szkołach akademickich wydane zostanie nowe rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich. Nowe rozporządzenie, jakiego nie było, mogłoby być tylko poprawieniem tego, co już zostało zepsute. W tym rozumieniu każde nowe rozporządzenie mogłoby być z pewnością ulgą.

Niestety jednak ogłoszone przed kilku dniami rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich jest nowym tylko formalnie, w gruncie rzeczy jest tyl-

ko drugim poprawionym wydaniem rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1933 r., które w ten sposób zyskało żyro p. Świętosławskiego. Najbardziej rażące w rozporządzeniu z dnia 30 kwietnia 1933 r. były przepisy o zakresie i sposobie kontroli nad stowarzyszeniami akad. oraz przepisy ograniczające możliwość zakładania pewnego typu stowarzyszeń i narzucające w sposób niekiedy pedantycznie drobiazgowy strukturę stowarzyszeń akademickich.

W dziedzinie kontroli stowarzyszeń rozporządzenie z dnia 14 października r. b. żadnych zmian nie przynosi. Wszystkie kwatki rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1933 r. pieczołowicie kulturowane są w nowych przepisach, a więc naprzykład obowiązek zawiadamiania kuratela o każdym zebraniu władz, uzyskiwania zgody rektora na pismo na wszelkie publikacje lub odezwy, kontrola legalności i celowości wszystkich poczynań stowarzyszenia, daleko idące uprawnienia w dziedzinie kontroli walnych zebrań, a nad tym wszystkim

groźba usunięcia zarządu stowarzyszenia, zawieszenia jego działalności, lub nawet rozwiązania, przy jednoczesnym podkreśleniu, że to nie wyklucza drogi dyscyplinarnej w stosunku do osób uczestniczących we władzach stowarzyszenia.

Pozostało zatem wszystko, co było najbardziej rażące, co nie wytrzymało nawet próby życia.

Napróżno szukalibyśmy w rozporządzeniu przepisów, dających wyraźną podstawę do wskrzeszenia chluby zapisanych w historii polskiej młodzieży akad. ogólnopolskich związków młodzieży.

Jedyna istotna poprawa, zresztą połowiczna, to podważenie zakazu tworzenia stowarzyszeń międzyuczelnianych. Rozporządzenie, stojąc na stanowisku, że do stowarzyszeń akad. „w zasadzie” mogą należeć studenci tylko jednej uczelni, dopuszcza w przypadku, zasługującym na uwzględnienie np. ze względu na specjalny charakter stowarzyszenia, powstawanie stowarzyszeń międzyuczelnianych. Decyzja w tym przedmiocie po-

### Zyd-inżynier spowodował śmierć robotników

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanął inż. Jankiel Lejba Trok, kierownik techniczny olejarni „Kurlandzkiej” w Wilnie oskarżony o to, że w styczniu r. b. przez niedbalstwo i skąpień oliwy spowodował wybuch butli z wodorem, w wyniku którego robotnicy: Michał Czeluczenko, Jó-

zef Zejmo i Filip Gierasim odnieśli śmiertelne rany i zakończyli życie w szpitalu. Na biegu w sprawie powołano prof. inż. Taylora z Warszawy. Stwierdzono podczas rozprawy lekceważące traktowanie warunków bezpieczeństwa pracy. Wyrok oddano. (ms.).

### Plk. Sławek był nieobecny gdy w willi podłożono petardę

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu w pobliżu zagrody pika Sławka w Racławicach bomby. W związku z tym pisze „Ilustrowany Kurier Codzienny”:

W nocy z 10 na 11 bm. nieznaną do tychczas sprawcą, rzucił do domu będącego własnością plk. Walerego Sławka, bombę dość prymitywnej konstrukcji. Była to blaszanka na

mleko, wypełniona materiałem wybuchowym. Pocisk wybił szybę i wpadł do pokoju, ale nie eksplodował, tak, że oprócz powalania mebli, żadnych szkód nie wyrządził. Mieszkańcy domu nie zauważyli samego faktu wrzucenia bomby, gdyż — jak powiedziano — działo się to w nocy, wybuch nie nastąpił, a pocisk rzucono do pokoju tylnego oddzielnego od sypialni mieszkańców dworku. Dopiero następnego przedpołudnia przy sprzątaniu zauważono, iż na podłodze leży pocisk, który w razie wybuchu mógłby spowodować znaczne szkody.

Jednocześnie „Dziennik Poznański” donosi:

Plk. Walery Sławek bawił ostatni raz w Racławicach przed kilkoma tygodniami i nie spodziewano się jego przybycia ani w krytycznym czasie, ani w najbliższych dniach.

#### Nagrody dla nowożeńców

Rząd włoski wyznaczył po 500 lirów dla wszystkich małżeństw, które wzięły ślub w dniu XV-jej rocznicy marszu na Rzym. Ogółem w dniu tym wzięło ślub 46.155 par. Wypłacono im więc zgórą 23 miliony lirów.

### Rozmowa w Europejskiej przyczyną donosu i sprawy sądowej

Informowaliśmy naszych Czytelników o sprawie karnej, którą na tle procesu Studnicki - Starzyński wytoczył oskarżyciel prywatny w tym procesie p. Starzyńskiego obrońcy p. Studnickiego adv. Szumańskiemu.

Na tym tle, w piątek adv. Szumański skierował skargę do Biura Dochodzeń Dyscyplinarnych przy prezydencie m. st. Warszawy przeciwko

niejakiemu Olgierdowi Siemaszce. Adv. Szumański rozmawiał z Siemaszką pierwszy raz w życiu w kawiarni Europejskiej. Treść rozmowy, jak pisze w swojej skardze adv. Szumański, była zupełnie inna, niż jak to wskazuje oskarżyciel prywatny. W dalszym ciągu swego pisma adv. Szumański pisze:

„Oskarżenie moje w stosunku do Siemaszki polega na tym, że szczegół z rozmowy o charakterze wyłącznie towarzyskim, rozmowy prowadzonej w obecności dobrej znajomej Siemaszki w formie zniekształconej i niezgodnej z rzeczywistością, zakomunikował swemu najwyższemu zwierzchnikowi, a zwierzchnik ten wykorzystał to, aby zgłosić skargę przeciwko mnie, wiedząc o tym, iż jestem obrońcą przeciwnika tegoż zwierzchnika w sprawie sądowej, prof. Studnickiego”.

„Postępek Siemaszki — pisze adv. Szumański w swej skardze — dokonany w tych warunkach nie waham się nazwać denuncjacji czy delatorstwem. Denuncjant czy delator nie jest godzien pełnić obowiązków urzędnika Zarządu m. st. Warszawy. W tych warunkach wnoszę wobec Biura Dochodzeń Dyscyplinarnych o pociągnięcie Olgierda Siemaszki, urzędnika miejskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyn, nie liczący z godnością urzędnika miejskiego”.

W ten sposób wyjaśnione zostały okoliczności skargi p. Starzyńskiego przeciwko adv. Szumańskiemu. Na tle toczącego się procesu rzuciła to niewątpliwie pewne światło na metody pracy, które podczas procesu niejednokrotnie nazywane były na sali sądowej wywiadem czy zausznictwem.

#### W GRUDZIADZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wawrzyńca Borowczyka ul. Mickiewicza 23.

#### Wywiad z Degrellem jutro w „ABC”

W jutrzejszym numerze „ABC” Maria Malicka i Zbyszko Sawan opowiedzą Czytelnikom o nowym teatrze i o sobie, a Jan Zamojski podzieli się z Czytelnikami refleksjami na temat współczesnych prądów w malarstwie. Dodatek „ABC” zawierać będzie poza tym wspomnienie o gen. Dowborze-Muśnickim, oraz wywiad z przywódcą narodowego ruchu belgijskiego — Leonem Degrellem. Wiersze Zygmunta Ipohorskiego i Jerzego Kiewnicza uzupełniają tę część dodatku, który ponadto zawiera bogato ilustrowany dział „Z całego świata” oraz kolumnę humoru.